

Białystok 28. 07. 2022

Prof. dr hab. Jerzy Nikitorowicz
Katedra Edukacji Międzykulturowej i Elementarnej
Uniwersytetu w Białymstoku

Ocena

rozprawy doktorskiej mgr Danuty Kądziołki „Tradycje chrześcijańskie w doświadczeniach rodziny wielopokoleniowej. Perspektywa pedagogiczna” przygotowanej w Akademii Ignatianum w Krakowie, Wydział Pedagogiczny, Instytut Nauk o Wychowaniu, pod kierunkiem naukowym prof. dr hab. Zbigniewa Marka, promotor pomocniczy dr Janusz Mólka, Kraków 2022

*

Na prośbę dr hab. Tomasza Homy SJ, prof. AIK, Przewodniczącego Rady ds. Stopni Naukowych AI w Krakowie, zapoznałem się z przedstawioną do oceny rozprawą doktorską. Chciałbym w pierwszej kolejności zauważyć, że struktura pracy jest jasna, logicznie i merytorycznie uzasadniona podziałem na cztery rozdziały z licznymi podrozdziałami, ze wstępem, zakończeniem, bibliografią. W sumie podjętą tematykę zaprezentowano na 564 stronach. W wyniku pierwszego „oglądu” pracy i traktowania recenzji jako polemiki z Doktorantką, powstają liczne pytania. Oto niektóre z nich: dlaczego aż na tylu stronach zaprezentowano podjętą problematykę, dlaczego brak aneksów, a w nich wywiadów, dlaczego tak rozbudowana bibliografia (s. 507-564), 1187 pozycji w literaturze przedmiotu?

Poza powyższymi pytaniami już tylko analiza rozbudowanego wstępu z licznymi przypisami rodzi kolejne - dotyczące kategorii pojęciowych, przedmiotu badań, doświadczeń, przeżywania, rozumienia i interpretacji rodziny wielopokoleniowej, tradycji itp. Z kolei analiza zawartych w pracy treści nakazuje sformułować następujące pytanie: jak Doktorantka rozumie i interpretuje rodzinę wielopokoleniową, jak „perspektywę pedagogiczną” i jak się z powyższego rozlicza? Czy rzeczywiście tytuł pracy jest adekwatny do zawartych w niej treści, czy mamy w niej refleksje, wydobyte z pamięci przeżycia, zapamiętane doświadczenia związane z

tradycjami religijnymi, ich przedstawienie przez przedstawicieli trzech pokoleń, reprezentantów pokoleń należących do trzech wyznań w ramach wspólnej religii chrześcijańskiej, ale dlaczego osób, które nie żyją wspólnie w jednym domu, nie prowadzą wspólnego gospodarstwa, nie żyją razem, nawet nie żyją w jednej miejscowości?

*

Mając na uwadze powyższe pytania i perspektywę recenzji polemicznej, postaram się uzasadnić, co spowodowało ich sformułowanie.

We wstępie (s. 6- 16) Doktorantka podejmuje próbę wprowadzenia w podjętą problematykę, uzasadnienia jej podjęcia i pierwszego, niepełnego i jednocześnie dyskusyjnego-polemicznego, przedstawienia kategorii pojęciowych. Na stronie 9 wstępu pisze, że podmiotem badań są rodziny wielopokoleniowe, przedmiotem zaś doświadczenia tradycji chrześcijańskich członków rodzin wielopokoleniowych. Wskazuje, że praca dotyczy „doświadczeń rodziny”, które prowadzą do przemiany widocznej w życiu człowieka, w odróżnieniu od przeżywania. Jednak nie wskazuje do jakiej przemiany może prowadzić życie w rodzinie wielopokoleniowej kultywującej tradycje kościołów chrześcijańskich i brak jest jakichkolwiek odniesień do powyższego w interpretacji zebranego materiału empirycznego. Jasna jest istota i wartość rodziny jako środowiska wychowawczego, ale brak jest wskazania na rodzinę wielopokoleniową, jej specyfikę, wartość i znaczenie w przekazie tradycji każdego z tych trzech wyznań chrześcijańskich, podobieństw i różnic. Tego nie ma w pracy, a ze wstępu wynikało, że powinno być. Na stronie 12 Doktorantka pisze: Celem, który przyświeca w rozprawie poszukiwaniom badawczym jest ukazanie znaczenia tradycji chrześcijańskich w wychowaniu w rodzinie. Jak tu nie zapytać o świadomość wspólnych tradycji chrześcijańskich i różnice w rodzinach reprezentujących trzy wyznania. Z powyższego wyprowadzone zostały trzy cele:

- poznanie potencjału edukacyjnego tradycji chrześcijańskich,
- wypracowanie przesłanek do koncepcji międzypokoleniowego uczenia się w rodzinie,
- uwrażliwienie na potencjał edukacyjny tradycji chrześcijańskich.

Powtórnie powraca do tych celów, dookreślając je w podrozdziale 3.2. Podmiot i przedmiot badań (s. 231). Czy i jaka jest ich wartość w badaniach jakościowych, czy zostały zrealizowane, w jakim zakresie i w jakim stopniu? Tego nie potrafiłem odnaleźć, do celów i sformułowanych problemów Doktorantka nie odnosi się analizując wywiady, nie znalazłem także odniesień i interpretacji w zakończeniu (s. 502-504, 2 i 1/2 strony). Na stronach 238-239 – wskazuje, że podmiotem są rodziny wielopokoleniowe, przedmiotem doświadczenia członków rodzin wielopokoleniowych związane z przeżywaniem tradycji chrześcijańskiej. Podobnie powtarza cele, wskazane wyżej, ale jakby o nich zapomniała w dalszych partiach pracy. Tłumaczy pojęcie podmiotu, podmiotowości, bardzo wartościowy wywód, ale czy związany z tematem, a o istocie rodziny wielopokoleniowej nie ma nic.

Wiele jest bardzo wartościowych analiz dotyczących nie tylko podmiotowości i doświadczenia ale czy związanych bezpośrednio i pośrednio z tematyką pracy? Bardzo trudno zrozumieć w tym zakresie intencje Doktorantki. Wskazuje i analizuje doświadczenie, przeżywanie, a problemy formułuje używając określenia - kształtowanie. Mam więc poważne wątpliwości czy przemyślano, czy dokonano pogłębionego namysłu nad takim sformułowaniem problemów: Jak tradycje chrześcijańskie kształtują poszczególne pokolenia rodziny prawosławnej, rodziny katolickiej, rodziny ewangelickiej? (s. 232).

Dlaczego, przedstawiając wcześniej rozumienie tradycji, nie zapytała: jakie, jakie wspólne chrześcijaństwu, jakie w kontekście odrębności wyznaniowej, dlaczego takie, kto, komu, jak, w jakich okolicznościach, warunkach, dlaczego takie przekazuje i tak, czy i jak strony (przekazująca i przyjmująca) są przygotowane i umotywowane do przekazu i odbioru, dlaczego i które kultywują, a z których rezygnują itd. Zastanawiałem się dlaczego nie skorzystano z koncepcji rozumienia i interpretacji tradycji, na przykład Szackiego.

Jasne jest, co wyraźnie z treści zawartych w pracy wynika, że wywiady prowadzono z reprezentantami trzech pokoleń, a nie z członkami rodzin wielopokoleniowych, inaczej z członkami trzech generacji, przyjmując – zakładając - kultywowanie przez nich tradycji kościoła prawosławnego, katolickiego i ewangelickiego. Doktorantka na s. 260 wskazuje, że przeprowadzono 12 wywiadów

z członkami trzech rodzin, deklarujących przynależność do kościołów chrześcijańskich, a analizę pełną i interpretację oparto na dziewięciu. Nic nie mamy o rodzinach wielopokoleniowych.

1. Rodzina deklarująca przynależność do kościoła rzymskokatolickiego – Jan i Władysława z Limanowej, córka zakonna – Wiktoria, siostrzenica Wiktorii – wnuczka Jana i Władysławy – Karolina, mieszkająca po sąsiedzku, siostra Karoliny z Krakowa – Paulina, Magda – córka Jana i Władysławy, siostra Wiktorii – wywiad w Libertowie. Jak na bazie powyższego można traktować i rozumieć rodzinę wielopokoleniową?

2. Wywiady z rodziną przynależną do Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego „spotkanie na żywo w rodzinnej miejscowości Mielnik”, czyjej rodzinnej miejscowości? Były to wywiady z jednym przedstawicielem każdego pokolenia dorosłych w rodzinie, a nie w rodzinie wielopokoleniowej (Nadzieja, Ania – jej córka, Aleksandra – wnuczka Nadziei mieszkająca w Bielsku-Podlaskim).

3. Wywiady z rodziną reprezentującą wyznanie protestanckie (Irena, jej córka Joanna, Jan – syn Joanny). Doktorantka pisze (s. 262-263): „W wywiadach narracyjnych wzięli udział trzej członkowie rodziny, reprezentujące kolejne pokolenia – Babcia Irena, jej córka, pani Joanna oraz dorosły wnuk Jan, syn Joanny.”

Nic o rodzinie wielopokoleniowej. Nie przeszkadza to Autorce w podrozdziale 4.5. „Podsumowanie” (s. 500) stwierdzić: „Tradycje chrześcijańskie pojawiają się w **każdej przebadanej rodzinie wielopokoleniowej** deklarującej przynależność do jednego z Kościołów”. Jasne, że pojawiają się. Tak, pojawiają się, ale czy mamy odpowiedź na to, jak one kształtują poszczególne pokolenia w rodzinach deklarujących przynależność do wyznania rzymskokatolickiego, prawosławnego i protestanckiego. W którym miejscu pracy Doktorantka zwraca na powyższy problem uwagę, gdzie dokonuje analizy i interpretacji? Sądziłem, że może „Zakończenie” przyniesie odpowiedź, jednak w nim są tylko ogólniki, a nie rozliczenie się z celów i problemów.

Założenia pracy były ciekawe i wartościowe poznawczo, między innymi międzywyznaniowy dialog ekumeniczny, potencjał wychowawczy w poszczególnych

denominacjach chrześcijańskich, dialog międzykulturowy, edukacja międzykulturowa itp.).

*

Analizując chwaloną na początku recenzji strukturę pracy, jej jasność, logicznie i merytorycznie uzasadniony podział na cztery rozdziały z licznymi podrozdziałami, chciałbym podkreślić niesamowicie bogaty i rzetelny opis, opis-sprawozdanie z literatury, bogatej literatury interdyscyplinarnej, nauk społecznych i humanistycznych. To sprawozdanie z próbami samodzielnych analiz przedstawiona aż na dwustu stronach. Moim zdaniem wiele treści nie jest związanych z podjętą tematyką, jest także wiele powtórzeń. Mankamentem dwóch pierwszych rozdziałów jest nieumiejętność selekcji treści i dokonanie analizy i interpretacji w kontekście wykorzystania ich do własnych założeń badawczych i do interpretacji badań własnych.

Interdyscyplinarność jest cnotą, gdy wskazuje na różne perspektywy i możliwości interpretacji, ale i kłopotem, gdy w natłoku różnych podejść i propozycji gubimy lub zapominamy o swojej dyscyplinie, w tym przypadku o podtytule pracy „Perspektywa pedagogiczna”. Chwalebne jest gdy Doktorant nie „okopuje się” w swojej dyscyplinie i wykorzystuje zasoby innych dyscyplin do interpretacji złożonych i wieloznacznych kategorii pojęciowych. Takie próby mamy w tej pracy, jednak zabrakło integracji różnych podejść, samodzielnego wyboru i wykorzystania w badaniach własnych.

Bardzo dobrze, że Doktorantka w pierwszym i drugim rozdziale tak szeroko „ogarnia” (obejmuje) problematykę, ale ustawicznie powinna pytać, co, dlaczego i jak z tego skorzystać planując własne badania, które z analiz posłużą mi do interpretacji badań własnych. Po cóż na przykład na stu stronach prezentować treści w rozdziale drugim „Wychowanie w rodzinie wielopokoleniowej”, przedstawiać za licznymi Autorami proces wychowawczy w rodzinie wielopokoleniowej, liczne badania, role rodzicielskie, międzypokoleniowe uczenie się, wzorce, zasady, wartości, gdy nie prowadzi się w efekcie badań w tych rodzinach. Po cóż tyle pisać o tradycjach, tradycjach chrześcijańskich, nie korzystając z tych treści w interpretacji badań własnych.

Trzeci rozdział „Badanie doświadczania tradycji chrześcijańskich w rodzinie wielopokoleniowej. Metodologiczne założenia własnych badań empirycznych” rozpoczyna Doktorantka od podrozdziału „Problematyka badań” jakby zapominając o wcześniejszych dwóch rozdziałach. Na s. 221, w wymienionym podrozdziale, pisze: „Kreowany jest ideał kosmopolity – mieszkańca świata, nieutożsamiającego się z określoną społecznością ani kulturą, co prowadzi do zatracania poczucia wspólnoty i zatrzymania transmisji wartości otrzymanych od starszych pokoleń”. Nie wiemy kto kreuje taki ideał, jak rozumiany jest kosmopolita, kosmopolityzm współcześnie, jak w ujęciu historycznym, brak jest odwołań do autorytetów naukowych, chociażby do Ireny Wojnar, odwołania mają miejsce do literatury z lat 90-tych poprzedniego wieku. Podaję ten przykład gdyż Doktorantka często wkracza na różny grunt, wskazuje, operuje wieloma pojęciami nie rozliczając się z ich rozumienia i interpretacji (między innymi: pedagogika, pedagogia, wychowanie ku międzykulturowości).

W tym podrozdziale po raz kolejny wskazuje (s. 225-226) „... w prowadzonych badaniach stosunkowo mało uwagi poświęca się rodzinie wielopokoleniowej”. Dokonuje przeglądu niektórych z nich i na stronie 230 pisze: „Podejmując problematykę tradycji chrześcijańskich w wychowaniu w rodzinach wielopokoleniowych (nie w doświadczeniach rodziny wielopokoleniowej, a w wychowaniu...) będę odwoływać się do założeń pedagogiki religii, jak i edukacji międzykulturowej”. Gdzie i jak Doktorantka odwoływała się do założeń edukacji międzykulturowej, nie byłem w stanie w niniejszej pracy odnaleźć. Wskazuje jeszcze na inne życzenie, które pozostaje także życzeniem niezrealizowanym, podobnie jak „spojrzenie na tradycje chrześcijańskie z perspektywy pedagogicznej”. „Należy wypełnić tę lukę, by poznać potencjał edukacyjny tradycji chrześcijańskich po to, by wypracować przesłanki dla koncepcji międzypokoleniowego uczenia się w rodzinie chrześcijańskiej, a także ustalenia założeń praktycznych dla edukacji religijnej z uwzględnieniem potrzeb edukacyjnych poszczególnych pokoleń.”

Analizując sformułowanie tematu w kontekście zamieszczonych w pracy treści uważam że zagubiono problem doświadczania i problem rodzin wielopokoleniowych.

Analizując zaprezentowane w pracy treści ustawicznie pytałem o to, czy Doktorantka nie zagubiła poczynionych już we wstępie założeń i celów, przedmiotu badań.

Moim zdaniem e Doktorantka:

1. Nie przemyślała przedmiotu badań, problemu badawczego i szczegółowych problemów badawczych w kontekście tak sformułowanego tematu pracy.
 2. Nie zaprezentowała jasno intencji, idei analiz literatury przedmiotu i badań własnych, nie uzasadniła doboru i sposobu prezentacji treści w poszczególnych rozdziałach.
 3. Nie nawiązała w części metodologicznej i empirycznej do treści dwóch pierwszych rozdziałów, nie skorzystała z nich podczas analizy własnego materiału badawczego, stąd trudno określić czy i jak korzystała w jego interpretacji z teorii i koncepcji zaprezentowanych w tych rozdziałach.
 4. W trzecim rozdziale zatytułowanym „Badania doświadczenia tradycji chrześcijańskich w rodzinie wielopokoleniowej. Metodologiczne założenia własnych badań empirycznych” nie przedstawiła sposobu doboru respondentów.
 5. Niezrozumiałe jest na jakiej podstawie tytułuje rozdział czwarty - Tradycje chrześcijańskie w życiu rodziny wielopokoleniowej w Polsce.
 6. W rozdziale czwartym przedstawiana analiza proksemiczna jest wartościowa poznawczo, ale czy związana z tematem, celami i problemami, z założeniem ukazania perspektywy pedagogicznej. Nie ma zastrzeżeń do analizy zebranych materiałów w wyniku wywiadów
- Wysoko oceniam analizę zebranego materiału w którym wykorzystano technikę analizy proksemicznej (aktorzy, miejsca, czas, wartości i oczekiwania).
7. Uważam, że w analizach i interpretacji ma miejsce nadinterpretacja i nie wynikające bezpośrednio z badań wskazania oraz brak wniosków.
 8. Oczekiwałem, w kontekście celów i problemów, w rozdziale empirycznym, ukazania tradycji, ich doświadczenia, zakresu i poziomu doświadczenia- stopnia (jakie, jak znacząco determinowały kształtującą się tożsamość religijną, co warunkowało, kto i jak przekazywał, jakie znaczenie nadawał tradycjom (zwyczajom, normom, obrzędom, rytuałom, świętom w cyklu rocznym). Ważne jest z

pedagogicznego punktu widzenia operowanie wspomnieniami, wydobywanie z pamięci (nie tylko swoje, ale wspomina inne przeżycia, sytuacje, wydarzenia itp.).

*

Pisząc recenzję niepolemiczną mógłbym napisać: W rozdziale pierwszym przedstawiono problematykę tradycji, tradycji chrześcijańskich itd. W drugim podjęto próbę charakterystyki procesu wychowawczego w rodzinie wielopokoleniowej, wskazano na specyfikę wychowania w tych rodzinach. W sumie, wartościowe poznawczo treści. Zasługują te rozdziały na wysoką ocenę. Bogata, interdyscyplinarna literatura, ciekawe poznawczo analizy. W trzecim zatytułowanym „Badania doświadczenia tradycji chrześcijańskich w rodzinie wielopokoleniowej. Metodologiczne założenia własnych badań empirycznych” Doktorantka przedstawiła podmiot i przedmiot, cele i problemy, paradygmat interpretacyjny, sposób analizy i interpretacji materiału nadawczego. Przedstawia podmiot i przedmiot badań, cele i problemy, może nie do końca przemyślane, zbyt ogólne w kontekście sformułowanego tytułu.

W kontekście wyżej wskazanych ujemnych stron pracy chciałbym zwrócić uwagę na elementy pozytywne, które w całościowym oglądzie treści zaprezentowanych w pracy pozwalają na pozytywną ocenę.

Wartością pracy jest rzetelność analizy literatury interdyscyplinarnej. Autorka zwróciła uwagę na różne aspekty w interpretacji tradycji, tradycji chrześcijańskiej, pojęcie rodziny, wychowania w rodzinach, stan badań nad nimi, ich problemy itp. Uważam za zasadne częściowo jest osadzenie badań w metodach jakościowych. Dane pierwotne Doktorantka uzyskała za pomocą wywiadów swobodnych ale mogła i powinna skorzystać z danych wtórnych (biografii, autobiografii itp.). Chciałbym podkreślić, że przedstawione w rozdziale czwartym wypowiedzi respondentów są wartościowe, nie zawsze jednak ich interpretacja wynika ze zgromadzonych i przedstawionych danych. Moim zdaniem są zbyt ogólne i ma miejsce nadinterpretacja.

Problematyka zawarta w niniejszej pracy doktorskiej jest wieloaspektowa i wielowątkowa. Tradycje chrześcijańskie są zagadnieniem interdyscyplinarnym i prawdą jest, że niewiele jest prac z dziedziny nauk społecznych (socjologicznych i pedagogicznych) koncentrujących się na tej tematyce, co tym samym podnosi

wartość pracy. Szkoda jednak, że wnioski nie są bardziej szczegółowe, perspektywa pedagogiczna w niewielkim stopniu ukazana, brak odniesień i odpowiedzi wobec sformułowanych celów i problemów.

Sądzę, że to, na co zwróciłem uwagę wskazałem wyżej, wskazane obok ujemnych stron dodatnie strony pracy, czyli analiza interdyscyplinarnej literatury, wykonane analizy i interpretacje, są pozytywnym przyczynkiem do dalszych poszukiwań badawczych i tym samym do dalszego rozwoju naukowego Autorki niniejszej dysertacji. Praca napisana jest zgodnie z wymogami, warstwę językową cechuje generalnie poprawność terminologiczna i w miarę dobry stopień komunikatywności.

Stwierdzam, że wkład pracy, zebrane prace doktorskie mgr Danuty Kądziołki spełnia dostatecznie warunki zawarte w Ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym z dnia 14 marca 2003 roku wraz z uzupełnieniami zawartymi w Prawie o Szkolnictwie Wyższym z dnia 27 lipca 2005 roku i wnoszę o dopuszczenie Kandydatki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Białystok dn. 28.07. 2020


Jerzy Nikitorowicz